№ 86 Łódź Środa 30 marca 1921 roku. Rok III.

GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Cena numeru pojedyńczego mrk. 5. | Adres Redakcji i Administracji: Piotrkowska 106. Telefon 199. | Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5—6 po poł. Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

Losy Górnego Śląska.

Minister Sapieha o wyniku głosowania.

(Telefonem od naszego warsz. korespondenta).

Minister spraw zagranicznych Sapieha w wywiadzie z przedstawicielem gazety „Journal de Pologne“ podkreśla że zwycięstwo Niemiec w zachodnich powiatach Górnego Śląska tłómaczy się nietylko polityką ekonomiczną i rządami Niemiec do czasu plebiscytu, **ale „przedewszystkiem ogromną ilością emigrantów,** których niemcy bardzo umiejętnie ulokowali w tych okręgach, na których utrzymaniu im zależało.

Minister Sapieha wyraził nadzieję, że **komisja kontrolująca ententy zważy wartość głosów emigrantów** i przyjmie tę wartość pod uwagę, decydując ostatecznie o losach Górnego Śląska. „Trzeba zwrócić uwagę — mówił minister — że w niektórych powiatach z większością niemiecką **głosy emigrantów wynosiły od 46 do 51 proc.**“

Wreszcie zaznaczył minister, że ogromnie **ważnem dla Polski jest utrzymanie naturalnego połączenia kolejowego pomiędzy Górnym Śląskiem a Poznańskiem.**

Tymczasem właśnie dzięki glosom emiranckim niemcy zdobyli sobie większość w powiatach Kluczborskim, Olewskim, przez które przechodzi ta komunikacja.

Gen. Lacroix o granicy strategicznej G. Śląska.

PARYŻ, 29 b. m., (E.-E.) — Gen. Lacroix zamieszcza w „Temps“ długi artykuł w sprawie G. Śląska z punktu widzenia wojskowego. Po zobrazowaniu w ogólnych zarysach wyników plebiscytu na G. Śląsku gen. Lacroix oświadcza, że granica większości Polski na G. Śląsku, pozostawiająca po stronie Polski 9 powiatów, nie stanowi odpowiedniej granicy pomiędzy obu krajami.

Granica dogodna z punktu widzenia strategicznego i geograficznego powinnaby pozostawić część zachodnią pow. Wielko-Strzeleck Niemcom, obejmując wzamian część wschodnią pow. Lublinieckiego, o ile zmiana dałaby się pogodzić z większością polską w poszczególnych gminach. Rozpatrując rolę zagłębia górnośląskiego w Europie Środkowej z punktu widzenia strategicznego, gen. Lacroix pisze:

„Ważne jest aby dostęp do Zagłębia śląskiego pozostał wolny od tego bowiem, zależne jest położenie ekonomiczne trzech państw sąsiednich. Zagłębie węglowe, które prawdopodobnie przypadnie Polsce, posiada niezmierne znaczenie strategiczne i w razie konfliktu polsko-niemieckiego stałoby się terenem operacji wojskowych. Z tego punktu widzenia należy zaznaczyć, iż niemiecka sieć kolejowa pozwoliłaby Niemcom na skoncentrowanie licznych sił na linji Odry. Z drugiej strony Polska mogłaby odpowiedzieć na to podwójną koncentracją wojsk w rejonie Krakowa i Warszawy.

Generał Lacroix czyni krótki przegląd niemieckich operacji w Polsce w roku 1914 i wykazuje niezmierną wagę Poznańskiego i Górnego Śląska jako podstaw operacyjnych.

Należy zauważyć—kończy gen. Lacroix — iż jakakolwiek będzie linja graniczna polsko-niemiecka na Górnym Śląsku, linja kolejowa Bytom — Ostrów — Poznań, która stanowi jedyne bezpośrednie połączenie zagłębia węglowego z Poznaniem—musi pozostać przy Polsce. Rozwój i powiększanie się liczby towarzystw akcyjnych i banków w kraju, który był systematycznie wyzyskiwany i paraliżowany w przeciągu 150 lat i który obecnie budzi się do nowego życia—stanowi dowód jego żywotności i pozwala dobrze wróżyć na przyszłość.

Po plebiscycie.

Opinja dziennikarza paryskiego.

PARYŻ, 29 marca. (East-Exp.). Górnośląski korespondent „Liberté“, omawiając sytuację, wytworzoną po plebiscycie na Górnym Śląsku, stwierdza, iż polacy nie domagają się przyłączenia lewego brzegu Odry, ani też części kraju, gdzie nie uzyskali większości, uważają jednak prawy brzeg Odry od granicy czeskiej aż do powiatu Lublinieckiego wraz z częścią tego powiatu za ziemię polską.

O spokój na Górnym Śląsku.

BYTOM, 29 marca. (Pat). Polskie i niemieckie związki zawodowe wydały dziś wspólną odezwę do ludności robotniczej całego Górnego Śląska z wezwaniem do zachowania spokoju i równowagi.

BYTOM, 29 marca. (Pat). — W Tarnowskich Górach pod przewodnictwem kontrolera powiato-

wego **odbyło** się zebranie sołtysów całego powiatu, na którem obradowano nad środkami celem zachowania spokoju i porządku w powiecie.

Demonstracje.

BYTOM, 29 marca. (Pat). — Z nocy na pierwsze święto Wielkiejnocy bandy niemieckie urządziły demonstracje przed polskim komitetem plebiscytowym w Zabrzu, atakowano przytem przechodzących polaków.

W Opolu bandy niemieckie napadły na tamtejszych obywateli polaków. Z Łabęd, Jaborowic i Tarchty donoszą także o napadach. W nocy z dnia 28 w lesie między Cisową a Łąkami napadła banda niemiecka na pewnego polaka. — Ludność polska, bezbronna wobec gwałtów zorganizowanych band niemieckich, zaczyna się domagać od komisji koalicyjnej ogłoszenia stanu oblężenia na całym terenie plebiscytowym.

Echa plebiscytu.

BYTOM, 28 marca, (PAT) — Gazety niemieckie „Oberschlesische Kurier“ i „Volkswille“ zostały zawieszone na czas stanu wyjątkowego. Ogółem zostało dotychczas 6 pism niemieckich zamkniętych przez władze koalicyjne.

BYTOM, 29 marca, (PAT) W kościele ewangelickim w Rybniku znaleziono i skonfiskowano 38 karabinów. Rewizji dokonano mimo uroczystego oświadczenia miejscowego pastora Reinholda, że w kościele broni niema. Reinholda aresztowano. Podobnie na dworcu w Rybniku obłożono aresztem dużą skrzynię zawierającą rzekomo fortepian. Skrzynia ta zawierała w rzeczywistości 4 ciężkie karabiny maszynowe, 2000 naboi, 20 karabinów i różne części zapasowe. Broń była wysłana z Wrocławia pod adresem pewnego ekspedytora niemieckiego w Rybniku.

Niemiecka autonomja dla G. Śląska.

BYTOM, 29 marca. (Pat) Rząd niemiecki łudząc się wciąż jeszcze nadzieją utrzymania Górnego Śląska przy Rzeszy niemieckiej, polecił ministrowi spraw wewnętrznych poczynienie krokkw przygotowawczych w celu wprowadzenia w życie niemieckiej ustawy o autonomji dla G. Śląska.

Ciekawe dementi.

RZYM, 29 marca, (Pat.) Wiadomości które ukazały się w prasie wiedeńskiej a następnie zostały powtórzone przez czynniki zagraniczne wedle których Niemcy miały się zobowiązać do dostarczenia pewnej ilości węgla Włochom na wypadek, gdyby sprawa górnośląska została rozstrzygnięta na ich korzyść są pozbawione wszelkiej podstawy.

Echa zawarcia pokoju.

Gratulacje angielskie. Odpowiedź min. Sapiehy.

WARSZAWA, 29 marca. (Pat). Poseł angielski w Warszawie pan Miller przesłał panu ministrowi spraw zagranicznych Sapiesze następującą notę:

Z polecenia rządu Jego Królewskiej Mości mam zaszczyt wyrazić Waszej Ekscelencji powinszowanie dla rządu polskiego z okazji pomyślnego zakończenia układów pokojowych z rządem sowietów. Rząd Jego Królewskiej Mości jest przekonany, że obecnie, gdy Polska została uwolniona od niepokoju, nieodłącznego od stanu wojny, rząd polski i naród polski będą mogły poświęcić swe siły reorganizacji wewnętrznej i konsolidacji życia narodowego. — Spełniając powyższe zlecenie niech mi wolno będzie załączyć Waszej Ekselencji osobiste moje powinszowania z powodu wydarzenia tak niezwykłej doniosłości.

Przy tej sposobności łączę wyrazy najwyższego poważania dla Waszej Ekselencji.

Podp. **Maks Miller.**

Pan minister spraw zagranicznych ks. Sapieha na notę powyższą odpowiedział, co następuje:

Potwierdzając odbiór noty z d. 21 marca mam zaszczyt przesłać Waszej Ekselencji najwyższe podziękowanie rządu polskiego za życzenia, jakie Wasza Ekselencja zechciał mi przesłać imieniem rządu Jego Królewskiej Mości z okazji zawarcia pokoju w Rydze.

Jestem szczęśliwy, mogąc wyrazić pewność, że naród polski korzystając z ustalenia swej sytuacji i nastania stosunków pokojowych na swych wschodnich granicach, poświęci się dziełu ostatecznej konsolidacji państwa polskiego i przez swe uzdolnienie oraz przez swą pracę przyczyni się do stworzenia równowagi ekonomicznej w Europie. Dziękując Waszej Ekselencji za życzenia jakie przy tej okazji zechciał złożyć osobiście proszę Waszą Ekselencję przyjąć wyrazy mego najgłębszego szacunku.

Podpisano **Sapieha.**

Powrót polskiej delegacji pokojowej.

(Tel. od nasz. warsz. koresp.).

W ubiegłą sobotę pociągiem wileńskim przybyła z Rygi do Warszawy polska delegacja pokojowa. Na dworcu kolejowym witali ją przedstawiciele ministerstwa spraw zagranicznych. Przybyło ogółem 40 osób, a wśród nich: prezes delegacji p. Jan Dąbski, członkowie: Edward Strassburger, Stanisław Kauzik i Leon Wasilewski, sekretarze delegacji pp.: Ładoś, Wyszyński i Zalewski, rzeczoznawcy: Kazimierz Kasperski, Ludwik Darowski, Roman Knoll, Szymon Rundstein, Lucjan Altberg, inż. Piechowski, przedstawiciele min. spraw wojskowych, urzędniczki, kancelistki itp.

Delegacja wyruszyła z Rygi w środę, w czwartek wieczorem stanęła w Wilnie, gdzie nocowała w pociągu.

Kronika polityki polskiej.

— Prezydent ministrów Witos powrócił wczoraj do Warszawy i objął urzędowanie. Następne posiedzenie rady ministrów odbędzie się jutro. (E. E.).

—

Dr. Wróblewski, mianowany posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym Rzeczypospolitej w Londynie, wyjeżdża na miejsce przeznaczenia między 10 — 15 kwietnia.

—

— Posłem czeskim w Warszawie został mianowany poseł czeski w Haadze dr. Maxa.

—

— Według informacji „Polpressu“ na czele delegacji do spraw jeńców i zakładników, która ma przyjechać z Rosji sowieckiej, stanie p. Marchlewski, a nie p. Saunier, który poprzednio miał zajmować to stanowisko.

—

— Krążą pogłoski, że rząd polski otrzymał propozycję wzięcia udziału w akcji zastosowania do Niemiec w charakterze represji 50 procent podatku od towarów przywożonych. (E.-E.)

—

— Żydowscy posłowie i działacze są niezadowoleni z punktu 6 traktatu pokoju w Rydze, ponieważ punkt ten utrudnia żydom rosyjskim z kresów uzyskanie obywatelstwa polskiego. Działacze żydowscy wystosowali z tego powodu memorjały do premjera, oraz do ministrów spraw wewnętrznych i zagranicznych. W sprawie tej udał się także p. Nossig z Berlina do ks. Sapiehy z żądaniem uregulowania tej sprawy przez wydanie jakiejś instrukcji, korzystnej dla żydów.

—

— Przed samemi świetami wielkanocnemi rozeszła się w sferach politycznych pogłoska o bliskim zamiarze ustąpienia p. ministra skarbu d-ra Steczkowskiego.

Powodem zamiaru ustąpienia p. ministra ma być zły stan jego zdrowia.

Skutkiem tego pan minister Steczkowski nie powróci również na stanowisko naczelnego dyrektora Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej, które sobie zastrzegł przy obejmowaniu teki skarbu.

—

— Według informacji East Expresu. Konferencja ambasadorów uznała urzędowo układ rządu polskiego z rządem austrjackim w sprawie wydania Polsce przez Austrję broni i amunicji. Austrja ma wydać Polsce 8 baterji artylerji górskiej, 300 tysięcy pocisków artyleryjskich, 145 miljonów ładunków karabinowych oraz znaczną ilość prochu i materjałów wybuchowych.

—

— Jak donoszą z Rio de Janerio, posłem Brazylji w Warszawie mianowany został Rinaldo Sime.

—

— Dominemanym posłem rosyjskim w Warszawie będzie p. Oboleński, delegat kongresu pokojowego w Rydze. Znający go mówią o nim pochlebnie. Jest synem redaktora znanego dawniej czasopisma „Russkoje Bogactwo“.

—

— Poseł łotewski w Warszawie p. Kennisch, — jak mówią w kołach politycznych, ma wkrótce ustąpić ze swego stanowiska.

—

— „E.-E.“ uwiadamia, że w ministerjum spraw zagranicznych dnia 23 b. m. podpisana została druga konwencja ekonomiczna polsko-francuska. W imieniu Francji podpisał konwencję premjer Briand, w imieniu Polski delegat upełnomocniony rządu polskiego prof. Benis.

Zjazd ziemian-żydów.

WARSZAWA, 29 marca. (E.E.). Dnia 4 kwietnia odbędzie się w Krakowie zjazd właścicieli ziemskich żydów z Małopolski. Zamierzają oni naradzać się nad wynikami wprowadzenia w życie reformy rolnej.

Bieg okrężny po ulicach Poznania.

POZNAN, 29 marca. (East-Exp.). W pierwszy dzień świąt odbył się w Poznaniu pierwszy bieg okrężny na przestrzeni 4 klm. po ulicach miasta.

Stanęło przeszło 50 uczestników. Wynik był następujący:

1) Baran („Pogoń“) w przeciągu 13 minut 20 sekund.

2) Nogaj Stanisław („Unja“) 13 minut 56 sekund.

3) Buczak Franciszek („Sokół“) 14 minut 1 sekunda.

Walka z komunistami w Niemczech.

POLDHU, 29 marca, (PAT) — Radio. W kołach misji sprzymierzonych w Berlinie panuje przekonanie, że rząd niemiecki ze względów politycznych rozmyślnie nie wyzyskuje wszystkich środków dla stłumienia panujących rozruchów.

HALLE, 29 marca, (PAT) — Wolff. — W nocy wrzucono do drukarni organu socjalistów większości ręczne granaty, które wyrządziły wiele szkód materjalnych.

NAUEN, 29 marca, (PAT) — Radio. — Berliński organ socjalistów niezawisłych „Freiheit“, że wielu komunistów zbiegło już do Rosji. W okręgu Mansfeld, podaje jako przyczynę rozruchów, działalność rosyjskich bolszewików. Do Eisleben przybyło w poniedziałek 60 rosjan, którzy obecnie mają być stamtąd wydaleni.

HALLE, 28 marca, (PAT) — Dziś ogłoszono tu obostrzony stan oblężenia. W niedzielę wielkanocną, o godz. 4 nad ranem komuniści wysadzili w powietrze most kolejowy na linji Berlin — Halle. Zniszczono przytem most kolejowy na znacznej przestrzeni.

BERLIN. 29 marca. (Pat) Niedziela Wielkanocna upłynęła w Berlinie spokojnie. Także w zachodnich centrach przemysłowych nie było zajść. Naogół panuje przekonanie, że ruch powstańców w Saksonji będzie za kilka dni stłumiony.

BERLIN. 29 marca. (Pat) Biuro Wolfa. W Essen, gdzie komuniści usiłowali odbyć zgromadzenie pod gołem niebem przyszło do starć z policją, przyczem kilka osób zostało zabitych. Pokój przywrócony.

BERLIN. 29 marca. (Pat) Biuro Wolfa W Wengierhauser banda komunistów splądrowała poczty i banki. Urząd telegraficzny zaś wysadziła w powietrze. W nocy zatrzymali komuniści pociąg z robotnikami przybyły z Wirtembergji, przytem przyszło do utarczki. Od dzisiejszego rana miasto obsadzone jest przez oddziały policji.

ARTERN. 29 marca (Pat) Komuniści wysadzili w powietrze mosty kolejowe pod Walhausen.

HALLE, 29 marca. (Pat) B. Wolfa **Koło miejscowości Allendorf został** wysadzony w powietrze most kolejowy co uniemożliwiło ruch pociągów. Pozatem dzień w środkowo niemieckim obszarze upłynął spokojnie.

Niemcy nie płacą odszkodowań.

PARYŻ. 29 marca, — W zastępstwie nieobecnego posła niemieckiego w Paryżu d-ra Meyera, doręczył doktor. Mutzius notę rządu niemieckiego tej treści, iż wypłata 1 miljarda marek w złocie przez Niemcy do rąk Komisji Reparacyjnej w Paryżu jest niemożliwa.

Podając o tem dzisiejsze „Chicago Tribune“ komunikuje, iż tenże Mutzius przy wręczeniu noty zaproponował zwołanie nowej konferencji rzeczoznawców.

Przejrzysta gra.

BERLIN, 29 marca — Z rozmaitych miejscowości donoszą, że zarządy fabryk i innych przedsiębiorstw przemysłowych masowo wydalają robotników rzekomo z powodu braku zamówień. W ten sposób celowo pracuje się nad rozszerzaniem rozruchów komunistycznych w Niemczech, a zarazem jako powód podaje się osłabiony wywóz towarów, oczywiście w związku z postanowieniami konferencji londyńskiej. Rząd niemiecki stara się zatem wykazać niebezpieczeństwo i uniemożliwić wykonanie tych uchwał.

Berliński tydzień giełdowy.

GDAŃSK, 29 marca (Pat) „Danziger Neueste Nachrichten“ zamieszczają tygodniowe sprawozdanie giełdy berlińskiej przedstawia ubiegły tydzień giełdowy w następujący sposób: Nadzieja i obawy odnośnie do Górnego Śląska opanowały giełdę tak dalece, że wszystkie inne sprawy ustąpiły na dalszy plan. Poprzedni tydzień przyniósł zwyżkę wszystkich górnośląskich papierów górniczych. Skoro potem rezultat głosowania został ogłoszony giełda nie przyłączyła się do ogólnego radosnego nastroju.

Mimo korzystnego dla Niemiec rezultatu głosowania, giełda berlińska nie mogła pozbyć się obawy, że południowo-wschodnie powiaty Górnego Śląska są zagrożone. Giełda berlińska odczuwa że nawet utrata części górnośląskich obszarów przemysłowych zada niemieckiemu życiu gospodarczemu nieuleczalne rany. Pod wpływem tych obaw spadły bardzo znacznie wszystkie górnośląskie papiery górnicze. Podniosły się jednakże nieco pod koniec tygodnia. Mimo to jednak całe zainteresowanie giełdy skoncentrowało się około zachodnich niemieckich papierów górniczych. Na Śląsku nastąpiła ogromna podaż górnośląskich papierów. Natomiast ujawnił się wielki popyt na papiery zachodnie. Zapanował punkt widzenia, że w razie utraty chociażby tylko jednej części górnośląskich obszarów przemysłowych Gross przemysłu niemieckiego przeniesie się na wschód.

Na dzisiejszej giełdzie papiery górnośląskie spadały w dalszym ciągu. Między innemi Huta Bismarka straciła 20 proc. W tym samym mniej więcej stosunku spadły inne papiery górnośląskie.

Aprowizacja międzynarodowa.

RZYM, 28 marca (Pat). Havas. Wedle doniesień dzienników międzysojusznicza konferencja dla spraw aprowizacyjnych zbierze się przed 10 kwietnia.

Francja zaniechała popierania Wrangla.

PARYŻ, 28 marca, (PAT) — W. B. K. — „Petit Parisien“ pisze: Sytuacja finansowa skłoniła rząd francuski do zaniechania z dniem 1 kwietnia ponoszenia kosztów utrzymania b. armji Wrangla. Francja wyłożyła na utrzymanie tej armji do listopada około 200 miljonów franków. Gdyby rząd francuski dalej ponosił ten ciężar musiałby wydać rocznie około 500 miljonów franków. Jak wiadomo rząd francuski popiera emigrację uchodźców krymskich do rozmaitych krajów słowiańskich i do Ameryki południowej, do pomaga im także do powrotu do Rosji o ile sobie tego życzą.

Rozruchy we Włoszech.

RZYM, 29 marca (Pat) Hav. Zaprzeczają tutaj pogłoskom rozszerzanym zagranicą o zamachu w miejscowościach Fana, Werczelli i Parma. W Genui aresztowała policja kilka niemców za propagandę komunistyczną.

Cylicja prosi o autonomję.

PARYŻ, 29 marca (Pat). Hav. Przywódcy muzułmanów i przedstawiciele licznych gmin chrześcijańskich w Cycylji wnieśli do rady najwyższej wspólną petycję, w której proszą Radę Najwyższą o udzielenie ich krajowi autonomji pod mandatem francuskim.

Walki grecko-tureckie.

ATENY, 29 marca. (Pat). Hav. Urzędowo donoszą: Grecy zaatakowali nieprzyjaciela na linji Czesne—Balmonmud i odparli go, ścigając aż do linji Arabli — Ciflik. Straty greków są nieznaczne. — Grupa północna posunęła się na linję Racik—Cerik.

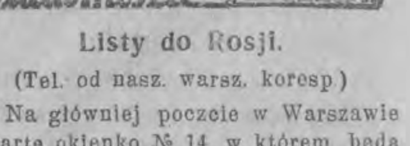
Giełda.

Kurs marki polskiej w Gdańsku.

GDAŃSK, 29 marca, — Kurs marki polskiej wynosił dziś przed południem 8.15—8.20.

Giełdy światowe.

BERLIN, 29 marca. — Amsterdam 21.65—21.85. Sztokholm —. Londyn 246 i pół. — 248. Nowy York 63.—63 i pół. Polska —.— Szwajcarja 1085.—1095, Paryż.— Austrja —.—. Praga —.—. Tendencja utrzymana.



Listy do Rosji.

(Tel. od nasz. warsz. koresp.)

Na głównej poczcie w Warszawie otwarte okienko № 14, w którem będą przyjmowane listy, adresowane bezpośrednio do Rosji sowieckiej.

Z warszawskiej czarnej giełdy.

(Telefonem).

Czarna giełda w czasie świąt ubiegłych była czynna. Ostatnie notowania były następujące:

marki niemieckie: 13.40;
dolary: 800;
ruble złote: 37,600;
ruble carskie: 365;
franki: 68;
funty: 3,300;
ruble srebrne: 190;
ruble sowieckie: 6, 5.

Nowa faza walki.

Stoimy wobec nowej fazy walki o Górny Śląsk. Już dzisiaj musimy z tego sobie zdać sprawę, że wyzyskanie na naszą korzyść wyniku plebiscytu, nie będzie rzeczą łatwą. Wiele zależeć będzie od raportu, jaki komisja aljancka prześle z Opola do mocarstw sprzymierzonych.

Miejmy nadzieję, że opinja komisji będzie bezstronną, a wnioski jej oprą się o postanowienia traktatu wersalskiego. Ale dalsze drogi tego raportu i jego losy przewidzieć się nie dadzą. O ile liczyć możemy na sympatję Francji, o tyle nie jest nigdy wobec nas pewne stanowisko Anglji.

Dlatego cała prasa polska głosi dzisiaj hasło: dyplomacja polska ma głos! Dyplomacja nasza, przyznajemy — staje wobec dylematu trudnego. Ale od tego ona jest właśnie, aby te trudności pokonała. Mamy prawo przypuszczać, że jest ona już w kontakcie z politycznemi sferami ententy i że rokowania w sprawie Górnego Śląska już z nią zostały nawiązane.

Jakie stanowisko zajmie nasze ministerstwo spraw zagranicznych? Pewną wskazówką jest pod tym tym względem, że prawie cała prasa warszawska głosi zasadę podziału Śląska na część niemiecką i polską, wedle przybliżonych granic, przez plebiscyt wykreślonych.

Mówimy: „przybliżonych"—bo przy wytykaniu tej granicy pamiętać trzeba o dwuch rzeczach: o tem, że wprawdzie nie we wszystkich powiatach i gminach przeważającą większość uzyskali polacy przy plebiscycie, ale i o tem zapomnieć nie wolno, że nie było gmin, powiatów, ani miast, w którychby polacy nie uzyskali pokaźnych mniejszości. Świadczy to, że wedle wyników plebiscytu, Śląsk nie okazał się wcale krajem wyłącznie niemieckim, lecz w jednych okolicach w stanowczej większości polskim, w innych wykazał mniejszości polskie, które także odejmują Górnemu Śląskowi charakter kraju niemieckiego. Powtóre po wyjeździe nawały emigrantów niemieckich kraj cały znowu zmienia charakter narodowy na korzyść Polski.

Kwestja zatem podziału Śląska nie jest ani łatwą, ani w tej chwili zdecydowaną.

Rząd polski jednak zdaje się stać na zasadzie podziału, na co wskazuje także fakt, że komisarz plebiscytowy, poseł Korfanty, w odezwie swojej wytyka już niejako granicę polskiej i niemieckiej części Śląska.

Przypuszczamy, że uczynił to w porozumieniu z polskiem ministerstwem spraw zagranicznych,

Głosy prasy francuskiej i opinje osobistości takich, jak generał Lerond, wykazywałyby także, że dyplomacja francuska przechyla się na stronę podziału Górnego Śląska.

Gdyby ta zasada miała zwyciężyć, wtedy znowu wyłonią się dwie kwestje: jak ma być wytknięta granica polsko-niemiecka i w jaki sposób polskie mniejszości narodowe po stronie niemieckiej będą mieć zabezpieczone prawa narodowe? Bo przecież na to Polska nie może się zgodzić, aby za cenę choćby najbogatszych terenów przemysłowych, wydała na łup niemiecki resztę swojej ludności. Jeżelibyśmy więc się zgodzili nawet na taką linję graniczną, któraby naszym interesom ekonomicznym i narodowym dogadzała, to nigdy nam nie wolno spuszczać z oka Śląska, jako całości, w której ludność polska musi mieć zagwarantowane prawa narodowe i obywatelskie.

Czujemy wszyscy, że w sprawie śląskiej wkraczamy w nową fazę walki. Chcemy ją prowadzić w drodze dyplomatycznej. I tutaj dyplomacja nasza zdać musi egzamin ze swej sprawności. — Zepsucie sprawy nie dałoby się znowu tak łatwo i prędko powetować.

O odpowiedzialności, jaka przed dzisiejszemi i przyszłemi pokoleniami Polski na nich spada, zdawać sobie muszą sprawę panowie z ulicy Miodowej.

Wytyczne polityki amerykańskiej.

Orędzie prezydenta Hardinga oczekiwane było z niecierpliwością przez cały świat. Opierając się na hasłach, pod któremi prowadzona była cała kampanja wyborcza republikanów, spodziewano się, że prezydent Harding obierze drogę wręcz przeciwną, niż prezydent Wilson.

Z niepokojem oczekiwano określenia stanowiska Ameryki do traktatu wersalskiego i do ligi narodów. Niemcy zapewniali, że Stany Zjednoczone wezmą je w swoją opiekę. Sprzymierzeńcy okazywali wielką nerwowość i wierzyli, opierając się jakoby na słowach podsekretarza stanu Hughesa, że przynajmniej długi ich wojenne przekreślone zostaną. Orędzie nowego prezydenta zawiodło wszystkich.

Prezydent Harding stwierdziwszy, że cywilizacja została ocalona w znacznej części dzięki współudziałowi Ameryki — w ten sposób określił stosunki między Stanami Zjednoczonemi a starym światem.

Stany Zjednoczone nie dążą bynajmniej do kierownictwa sprawami Europy nie chcą bowiem być wplątane w nowe konflikty, ani odpowiedzialności żadnej brać nie chcą, prócz tej jaką im w danym wypadku własne sumienie podyktuje.

Jednak Ameryka nigdy głuchą nie będzie na głos cywilizacji i na jej apel w potrzebie. Uznając potrzebę współdziałania międzynarodowego nie może przecie Ameryka wiązać się z żadnemi wojskowemi sojuszami, ani wchodzić w żadną kombinację polityczną lub ekonomiczną, któraby wolę jej krępowała.

Stany Zjednoczone gotowe są połączyć się z innemi ludami, aby opracować plany pośrednictwa, arbitrażu i wogóle pokojowych załatwień zatargów międzynarodowych. W tym celu uczestniczyłyby w zredagowaniu praw międzynarodowych i utworzenia trybunału światowego. Żaden jednak współudział Ameryki nie może narażać jej niezależności. — Taki nad-rząd jest przeciwny jej przekonaniom i nie może być przez nią sankcjonowany.

Nie znaczy to, aby Ameryka się usuwała od obowiązków. Nie omieszkała stawić czoła próbom obalenia cywilizacji, nie uchyli się od tego ni dziś, ni jutro.

Jeżeliby Ameryka wbrew swej woli zmuszona była prowadzić wojną gotowa jest do najbardziej patrjotycznych wysiłków. Prezydent wyobraża sobie idealną republikę, w której każdy mężczyzna i każda kobieta pełniłaby obowiązek wojskowy, mieli wyznaczone obowiązki i na właściwem miejscu gotowi byliby do poświęceń.

Przystępując do omówienia sytuacji wewnętrznej stwierdził Harding, że pierwszym obowiązkiem Stanów Zjednoczonych i wszystkich innych narodów jest pozostać wiernym zobowiązaniom finansowym. — Żadna cywilizacja nie jest możliwą, gdy narody odmówią płacenia swych długów.

Ameryka, która ocaliła cywilizację wobec wojny ocalić ją potrafi, żadnych nie szczędząc wysiłków, wobec rewolucji.

Nowy prezydent nie życzy sobie, by Ameryka żyła tylko dla siebie, lecz chce by była silną i by liczyć mogła na własne siły.

Gdy inne państwa starają się podnieść swój handel Ameryka musi zaprowadzić nowy system celny, zastosowany do wymogów czasu, oraz podnieść flotę handlową. Odpowiedzialność za czyny Ameryki całej nie spoczywa na barkach prezydenta wyłącznie, lecz dzielą ją wszyscy obywatele. Wezwaniem do współpracy dla lepszej przyszłości zakończył prezydent swe przemówienie.

Mowa prezydenta Hardinga, choć bardzo ogólnikowa, zawiera jednak odpowiedź na najbardziej palące pytania Europy.

Francja łudziła się nadzieją, że mimo wszelkie pozory Ameryka nie usunie się od ścisłej wiążącego ją z koalicją układu politycznego, w tym samym kierunku szły wbrew oczekiwaniom także usiłowania Anglji, zwłaszcza lorda Greya.

Otóż odpowiedź Ameryki jest na tym punkcie stanowcza i przekreśla ostatecznie wszelkie traktaty gwarancyjne. Żadnego politycznego ani wojskowego układu Ameryka nie uzna.

Nie znaczy to, aby usuwała się od obowiązków solidarności, przeciwnie i tu znajduje się odpowiedź na nadzieje niemieckie, odpowiedź tem jaśniejsza, że poparta faktami takiemi, jak pozostawienie wojsk okupacyjnych nad Renem, zgoda na zajęcie przez francuzów urzędów celnych na terenach okupowanych przez wojska Ameryki, cofnięcie wniosku Kurza, ogłoszenia pokoju z Niemcami, oraz hołd kongresu dla „żołnierza nieznanego" Francji i Anglji.

W chwilach zagrożenia cywilizacji Ameryka zawsze stanie w jej obronie.

Zasadniczy cios jednak wymierzył Harding Lidze narodów, która jest dotąd jedynie narzędziem Anglji, przekreślając zupełnie jej działalność i proponując opracowanie nowych planów i utworzenie trybunału światowego.

Jasno i dobitnie usunął on wątpliwości co do długów międzynarodowych.

Francja i Anglja będą musiały zapłacić. Najgorzej wyjdzie na tem Francja, gdyż Anglja gotowa była przekreślić długi francuskie, gdyby Ameryka podobnie postąpiła.

Mniej życzliwie przyjęty przez opinję europejską będzie także ustęp o taryfach protekcyjnych amerykańskich.

Podczas, gdy prezydent Wilson stał na gruncie światowym i międzynarodowym, prezydent Harding staje na gruncie narodowym przedewszystkiem. Jednak powołanie do gabinetu na najważniejsze stanowiska pp. Hughesa, Hoovera, Mellona i Wallace świadczy, że nie myśli on się zasklepić w zbytnim narodowym egoizmie i że w każdej potrzebie znajdziemy Amerykę gotową do obrony słusznej sprawy.

Węzły głębokiej przyjaźni i wdzięczności jakie łączą Polskę z Ameryką powinny się zacieśniać coraz bardziej. Głos jej wiele zaważyć może w najświętszych i najżywotniejszych sprawach naszych. Wielki dobroczyńca polskich dzieci p. Hoover na stanowisku ministra handlu może Polsce być nieocenionym przyjacielem i pomocą do jej ekonomicznego podniesienia.

Bonar Law.

Dymisja Bonar Law'a, przywódcy partji unjonistycznej i głównego przedstawiciela angielskiej izby niższej, wywołała w kołach rządowych ogromnie przykre wrażenie. Lloyd George, czytając w izbie list, zawiadamiający o dymisji, kilkakrotnie ze wzruszenia przerywał czytanie, w końcu zaś głos uwiązł mu w gardle i premjer złamany padł na fotel. Jak donosiły dzienniki angielskie, Lloyd George określił dymisję Bonar Law'a jako ciężki cios dla rządu angielskiego; pod pierwszem wrażeniem dodał nawet, że czuje się tak znużony ciężkimi warunkami życia politycznego, że najchętniej sam wycofałby się zeń.

Lecz nietylko w sferach rządzących, także wśród ludności dymisja Bonar Law'a wywołała niezwykłą sensację, jest on bowiem jednym z najpopularniejszych mężów stanu.

Urodzony w r. 1858 w Newbrunswik w Kanadzie, pochodzi on z rodu szkockiego. W Szkocji też spędził większą część swego życia, ożenił się także ze szkotką. Do parlamentu Wielkiej Brytanji wszedł jako przedstawiciel Glasgowa i już pierwszą swą mową zwrócił na siebie ogólną uwagę. Wkrótce został sekretarzem parlamentarnym w ministerjum handlu. Dzięki swym praktycznym doświadczeniom, nabytym na stanowisku szefa dwuch hut żelaznych i przewodniczącego iron Trade Association w Glasgowie, udało mu się skłonić Chamberlain'a do wprowadzenia cła ochronnego. Odtąd Bonar uważany był za eksperta w sprawach cła ochronnego i ilekroć szło o krytykę systemu wolnego handlu, stawał z ramienia partji swej do walki.

Dowcip ludowy przypisuje powodzenie Bonar Law'a w życiu politycznem faktowi, że jest on świetnym graczem w golfa. W dowcipie tym kryje się ziarnko prawdy. Wszyscy wybitni mężowie współcześni są golferami: Asquith, Lloyd George, Balfour, i nowy prezydent Stanów Zjednoczonych Harding; przeciwnie natomiast, Walter Long i Austin Chamberlain, nie uprawiający tej szkockiej gry narodowej, nie uchodzą za wybitnych mężów stanu. Bo też gra ta wymaga nadludzkiej prawie cierpliwości i wytrwałości oraz niezrażania się ciągłemi przeciwnościami, a właśnie te same zalety potrzebne są w grze politycznej. Bonar Law gra w golfa codziennie bez względu na temperaturę i pogodę; milczący, zrezygnowany, niestrudzenie obchodzi swe pole, nie spuszcza z oka swej piłki i wytrwale zdąża do swego celu: zupełnie jak w życiu politycznem.

Życie Bonar Law'a nie miało w sobie momentów romantycznych. Nigdy, jak Lloyd George nie biegał boso i głodno po ulicach swej rodzinnej wioski; nie umknął jak Churchill jako jeniec z niewoli u burów. Nie odznacza się też niezwykłą powierzchownością. Pochodził z rodziny zamożnej i zyskał już w młodym wieku niezawisłość. Wielki swój majątek wykuł z żelaza, a mowa jego przypomina pod względem precyzji, monotonji, wyrazistości, siły i bezlitośności—uderzenia młota. Bonar Law umie być grubjański. Gdy pochwyci przeciwnika w swe szpony, nie wypuści go, aż go nie zmiażdży. Gdy chce wypowiedzieć ważny argument, cofa się wstecz i nie przerywając mowy posuwa się wprzód, by wyrzucić go z większą siłą. Obraz ten również przywodzi na pamięć kolby i sztangi, lśniące, nieczułe żelazo i pracę w hali maszynowej.

Z kraju.

Herb miasta Zgierza.

(k) Od dłuższego czasu magistrat m. Zgierza czynił starania, celem odszukania właściwego herbu miasta. Poszukiwania w archiwum miejskim nie dały pożądanego wyniku. Dopiero zwrócenie się do ministerjum kultury i sztuki dało w rezultacie rozwiązanie tej sprawy. Mianowicie w archiwum głównem ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego odnaleziono dwa dokumenty, zaopatrzone pieczęcią miasta Zgierza. Jeden z tych dokumentów z r. 1778 ma pieczęć na boku z herbem, który przedstawia drewnianą basztę o trzech wrotach, na bramie zaś umieszczony jest orzeł biały w koronie. W otoku napis: Sigillum Zegrzensis. Herb z roku 1802 różni się tylko tem, że baszta i wieże są murowane. Biorąc jako motyw wyżej wspomniane herby ministerjum kultury i sztuki na zamówienie magistratu m. Zgierza opracowało herb dla m. Zgierza.

F. von OSTINI. 1)

Ziele prawdy.

— Janie — rozkazała pani radczyni — proszę zanieść moją brylantową kolję do nadwornego jubilera, aby mi dodał jeszcze kilka kamieni w środku, ale nie większych; niż maślanki — nie lubię parwenjuszostwa! I pozatem niech tu wejdzie Lena.

Jan odszedł, zjawiła się Lena.

— Leno, okradasz mnie! — zagrzmiała pani. — Wczoraj były jeszcze trzy plasterki kiełbasy na talerzu, gdyś wychodziła, a przed chwilą widziałam w śpiżarni tylko dwa, — gdzie jest trzeci?

— Nie wiem — szepnęła Lena, rumieniąc się — ja ... o napewno nie wzięłam!

— Kłamiesz, bezwstydna dziewczyno! A ponieważ kłamstwo jest nawyknieniem, którego nie znoszę, przeto od pierwszego możesz sobie iść. Już się możesz z góry cieszyć ze świadectwa.

Gorzko płacząc wyszła Lena z pokoju. Rzeczywiście, ona nie wzięła plasterka kiełbasy. Więc też zatroskana udała się do swej chrzestnej i opowiedziała jej całą historję.

— Poczekaj — odpowiedziała chrzestna. — Tą twoją panią już dawno mam na pieńku! Uważaj, co ci powiem: gdy nadejdzie pełnia księżyca, idź do lasu i poszukaj miejsca, gdzie wśród zajęczych nóżek i stokrotek rośnie ziele prawdy. Tej trawy szczyptę wsyp do sosu przy najbliższej kolacji. Nie jest ona trująca, ale gorzko im smakować będzie!

Nazajutrz po pełni księżyca było wielkie, wspaniałe przyjęcie u radcostwa.

Znakomity dr. Heribert Szultze był obecnym, ten sam, którego blond broda w kształcie pawiego ogona działała podniecająco na dojrzalsze kobiety, jak szperka na kota, a który był w tygodniu 11 razy zapraszany na kolację, a dziewięć razy na obiad.

Bajecznie bogaty finansista Knallmaier, noszący zbyt obszerny frak a to dlatego, że na obcisłym fraku nie zmieściłby wszystkich swoich orderów; mówiono o nim, że od dorożkarza nigdy nie bierze reszty z miliona.

Słynny porucznik Bolko von Querwitz, za którym zawsze szedł chrzęst złamanych serc, gdy się przechadzał ulicą; ponieważ Sternfeld pod żadnym warunkiem nie chciał prolongować, więc musiał się dzisiaj zdecydować na mdłą Emilję i pił wiele, by sobie dodać animuszu.

Wielki estetyk profesor Senfgeber, którego ojca wuj podobno znał osobiście służącego Goethego i którego sława była prawie tak bezgraniczna, jak apetyt; każdy obiad kwitował on toastem w cześć gospodyni.

Piękna drobna hrabina Seben z niewinną główką Madonny, której specjalnością było przebywać w szczególnie niedziewiczych towarzystwach w charakterze renomowanej dziewicy; a obok niej siedział stary fabrykant Nierstein z dobroduszną szlachetną głową starca i bajecznie naturalnym tupetem, posiadacz pięknej willi nad jeziorem i dziewięćdziesięciokonnego automobilu.

Świat artystyczny reprezentowali: profesor Behmtsch, od dekoracji wewnętrznej, któremu kraj zawdzięczał otwierającą nowe horyzonty klamkę u drzwi wchodowych wielkiego domu towarowego, poetka Irena Schnirps, autorka „Prawa do wyuzdania" i baryton Klossman, którego zapraszano dlatego, że szybko się upijał i był potem bardzo zabawny. Pozatem rozmaitości w mundurach, w cywilu, w jedwabiach — ale first class!

Bawiono się doskonale.

Heribert Schultze siedział koło gospodyni, która zmusiła go, aby już trzeci raz dołożył sobie homara. Po każdym kęsie wyrzucał z siebie jakieś bonmot.

Querwitz zalecał się do swojej pięknej sąsiadki, a ona miłośnie wywracała oczy na sufit, patrząc każdym razem w inny kąt pokoju.

Profesor Senfgeber jadł, aż się pocił, i opowiadał w przerwach swej sąsiadce z najwyższej finansjery o Goethem jako przyrodniku.

Pan Nierstein rozmawiał z małą Seben ciepłym ojcowskim tonem o pięknych wieczorach wiosennych nad jeziorem, a ona przypominała sobie białe jagniątko, które w zeszłym roku pielęgnowała. Pan Knallmaier wsuwał rybę nożem do ust, plamił sobie kamizelkę i wsłuchiwał się w słowa panny Schnirps, która, wiedząc, że jest kawalerem, prawiła mu komplementy o tem, jak to on elegancko umie każdy poruszony temat przemilczeć.

Nareszcie zjawiła się pieczeń; coś całkiem nadzwyczajnego z egzotycznego bydlaka: dziobak z Nowej Holandji, garnizowany osobiście złożonymi jajami.

Do pieczeni podano znakomity sos ze starą maderą.

Ale było jeszcze coś w tym sosie: Lena, według wskazówek swej chrzestnej, wrzuciła doń przed podaniem parę listków ziela prawdy. I oto towarzystwo stało się bardzo dziwnem. Każdy uczuł się niepowstrzymanie zmuszonym mówić to, co myśli.

I to było fatalne!

Pani domu rozpoczęła z pięknym Heribertem:

— Słuchaj-no doktorku — powiedziała nagle wśród najgrzeczniejszej gawędy — pożerasz tu kolację, która mnie kosztuje sześćset marek za ryło, bez wina! Za te pieniądze są kawały, które gadasz, zbyt idjotyczne! W jakimż celu zaprasza się takiego perfumowanego głodomora na kolację?

— Szanowna pani — brzmiała odpowiedź — dla jej domu najgłupszy koncept jest jeszcze za dobry! Takich niemożliwych parwenjuszy wogóle jeszcze nie spotkałem, a pani mąż jest przytem notorycznym rzezimieszkiem, który już nie raz chodził koło więzienia!

Radca dosłyszał ostatnie zdanie i huknął przez stół:

— Co mówi ten niebieski ptak z fałszywym tytułem doktora? Dopiero wczoraj wyłudził odemnie 500 marek. Trza srebro policzyć, gdy on był z wizytą!

Piękna pani Liebmann, która siedziała po lewej stronie Schultzego, pocieszała go:

(D. c. n.).

Wiadomości bieżące.

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego instytutu metereologicznego z dnia 29-go marca.

Wysokie ciśnienie nad Rumunją, niż barometryczny na północ od Anglji. Dość pogodnie, ciepło, wiatry południowe.

Nowy miljoner.

W ubiegłą sobotę wylosowana została „miljonówka" № 1568518.

Wycieczka.

Łódzkie Kursy pedagogiczne łącznie z sekcją pedagog.-odczytową urządzają wycieczkę naukową do Poznania, Gniezna, Bydgoszczy i Torunia.

Na wycieczkę jedzie 50 osób z pośród nauczycielstwa miejscowego.

Wyjazd nastąpi dziś, t. j. dnia 30 b. m, o godz. 1-ej po poł. z dworca Kaliskiego.

Z wycieczką jadą również p. p. inspektorzy I. Grabiński i J. Raś.

Budżet wydziału powiatowego sejmiku łódzkiego.

(k) Na ostatnim posiedzeniu wydziału powiatowego sejmiku łódzkiego referowano budżet na rok 1921, wyrażający się w sumie wydatków 58,151,278 mk. i w wpływach 29,697,934 mk. i 50 fen., czyli że niedobór stanowi 8,453,544 i 50 fen. Suma przychodów ustaloną została po wyczerpaniu wszystkich dotąd obowiązujących ustaw odnośnie skarbowości oraz powiatowych związków komunalnych.

Podczas dyskusji wyłoniono wnioski ażeby celem ujednostajnienia systemu podatkowego z zakresu podatków samodzielnych, wyłączyć z preliminarza budżetowego podatki: od beczek asenizacyjnych, bryczek, psów do polowania, gospodarstw rybnych i od budowli. Pobór podatków samodzielnych ograniczyć do podatku od przyrostu zwierząt domowych, przedmiotów zbytku, zabaw i widowisk. Dla równowagi budżetowej należy poczynić jaknajdalej idące redukcje wydatków. Sejmik łódzki, zaangażowany bardzo poważnie w budowie i utrzymaniu dróg, zdaniem wnioskodawców, winien rozpoczęte dzieło doprowadzić do końca i nie żałować na ten cel pieniędzy. Wydatki na cały szereg dalszych niemniej może ważnych zadań ograniczyć tylko do rozmiarów konieczności.

Po bardzo ożywionej i gorącej dyskusji uchwalono:

1) Przyjąć zasady ograniczenia wydatków do rozmiarów konieczności; 2) ograniczyć podatki samodzielne do pobierania podatku od przyrostu, przedmiotów zbytku, zwierząt domowych, zabaw i widowisk; 3) przy rozpoczęciu realnego budżetu na rok bieżący, dokonać repartycji wszystkich podatków komunalnych równocześnie; 4) preliminowane w budżecie wydatki na fermę przy szkole rolniczej w Czarnocinie 2,685,500 mk. traktować jako pożyczkę udzieloną powołanemu do zarządu fermą związkowi specjalnemu.

Zjednoczenie właścicieli piekarń.

(k) W tych dniach zawiązała się w Łodzi spółka z ograniczoną odpowiedzialną poręką, pod nazwą „Zjednoczenie właścicieli piekarń". Do spółki z kapitałem kilku miljonów marek, mającej na celu zakup mąki pozakontyngentowej i amerykańskiej dla wypieku pieczywa, należą: Adolf Hermans, firma W. Kopczyński, A. Trenkler, F. Michel i Ulbrych.

Zjednoczenie otrzymało od ministerjum aprowizacji prawo na dokonywanie zakupów mąki amerykańskiej dla swoich piekarń do wypieku pieczywa pozakontyngentowego.

Na [illegible] dla spółki przychodzić [illegible] na Gdańsk 5 wagonów mąki amerykańskiej tygodniowo.

Cena pieczywa już spada. Obecnie sprzedawane są bułki podług taksy po mk. 6.50, chleb z mąki żytniej po mk. 37 i pół za funt. Bułki z mąki pszennej tych samych rozmiarów co dotychczas, sprzedawane będą w piekarniach zjednoczenia właśc. piekarń po mk. 5.50 za sztukę.

Sprostowanie.

Dowództwo 31 pułku strzelców kaniowskich prosi nas o zaznaczenie że podczas nabożeństwa w kościele w dniu 27 b. m. grała orkiestra 31 p., a nie, jak mylnie podano, 28 p. strz. kaniowsk.

Fałszowanie nafty.

Urząd naftowy stwierdził, iż obowiązujące przepisy o obrocie naftą nie są obecnie należycie przestrzegane. Ponieważ nafta, jako artykuł aprowizacji państwowej, nie znajduje się w wolnym obrocie, przeto handlarze, chcąc obejść przepisy, mieszają olej gazowy i benzynę, nabytą w rafinerjach Małopolskich, a otrzymaną mieszaninę sprzedają jako naftę. Mieszanina owa łatwo wybucha, powodując wiele nieszczęśliwych wypadków, gdyż z powodu zawartości benzyny posiada punkt zapłonienia znacznie niżej 21° C. Dzięki tej właściwości łatwem jest stwierdzenie, iż kwestjonowany produkt jest mieszaniną, czyli falsyfikatem nafty, gdyż nafta, dostarczana z rafinerji Małopolskich na cele aprowizacji państwowej, posiada z reguły przepisany punkt zapłonienia 21° C.

Województwo poleciło odnieść się do właściwych organów rządowych, aby przez pilne przestrzeganie przepisów o badaniu, przewozie, przechowywaniu i sprzedaży nafty uniemożliwiały sprzedaż niebezpiecznych pod względem ogniowym mieszanin pod fałszywą nazwą nafty.

Teatr Polski.

Dzisiaj „Wesele" St. Wyspiańskiego. Jutro „Dziady" A. Mickiewicza (Część III) dla zrzeszeń inteligenckich.

Wieczór Boy'a.

Pojutrze, t. j. w piątek odbędzie się w Sali Koncertowej oddawna już zapowiadany wieczór poezji satyrycznych Boy'a w interpretacji recytatorskiej artystów tej miary, co Mary Mrozińska, Brydzyńska, Jaracz i Maszyński. W życiu kulturalnym naszego miasta będzie to bezsprzecznie „événement" artystyczne, którego warto być bezpośrednim widzem.

Koncert Haliny Semlówny.

Jutro o godz. 8 wiecz. w Sali Koncertowej odbędzie się recital młodej skrzypaczki Haliny Semlówny. Nad wyraz interesująco zapowiada się program tego recitalu a mianowicie: Sonata D-dur Haendla, Koncert E-dur Bacha, Koncert E-dur Vieuxtemps'a „Romantick Kusy" Dworaka, i 12-ta sonata Paganiniego. Przy fortepianie zasiądzie dyr. Teodor Ryder.

Wypadki.

(k) Otrucie. Wczoraj w mieszkaniu własnem przy ul. Kilińskiego № 50, otruła się esencją octową 25-letnia Zofja Leszczyńska, robotnica frabryczna. Wezwany na pomoc lekarz Pogotowia ratunkowego odwiózł desperatkę w stanie bardzo groźnym do szpitala Poznańskich. Przyczyną samobójstwa podobno miały być niesnaski rodzinne.

(k) Podrzutek! W ustępie domu przy ul. Dzielnej 35 znaleziono noworodka płci męskiej, dwa tygodnie mającego. Odesłano go do „Żłobka" przy ul. Bocznej 5.

(k) Samobójstwo. W domu przy ul. Kilińskiego 96 pozbawiła się życia przez otrucie Amelja Bem.

(k) Zuchwała kradzież. Do mieszkania H. Drewnickiego przy ul. Zielonej 42, dostali się z balkonu przez okno, po wyjęciu szyby, nieznani złodzieje i skradli różnych rzeczy wartości 200.000 mk.

Z sądów.

O potajemne pędzenie spirytusu.

(k) Wydział karny sądu okręgowego w Łodzi, w składzie sędziów B. Witkowskiego (przewodniczący) oraz W. Zajkowskiego i L. Kahla (jako ławników) i w obecności podprokuratora W. Pełki — rozpoznawał sprawę przeciwko Stanisławowi Kotyni i Feliksowi Borowskiemu, oskarżonych o to, że w okresie do dnia 25 września 1920 r. we wsi Popielany pędzili potajemnie spirytus z kartofli w celach zarobkowych bez właściwego pozwolenia.

Zważywszy, że podsądny Feliks Borowski przyznał się na dochodzeniu policyjnem przed funkcjonarjuszami urzędu śledczego do pędzenia spirytusu z kartofli, że to przyznanie się podsądnego zasługuje na wiarę, bo jest oparte objektywnemi danemi w sprawie, mianowicie znalezienia w jego mieszkaniu podczas rewizji dwuch litrów wódki i beczułkę płynu jeszcze ciepłego, który zapachem i kolorem przypominał zacier, jak to ustalili świadkowie i biegły, że podsądny Borowski pędził w celach zarobkowych, że wobec tego czyn podsądnego kwalifikuje się jako przestępstwo przewidziane w ustawie z dn. 2 lipca 1920 r. o zwalczaniu lichwy wojennej, że ze względu na ciężkie warunki materjalne podsądnego, obarczonego dużą rodziną, ten ostatni zasługuje na uwzględnienie przy wymiarze kary, sąd postanowił: 1) Feliksa Borowskiego, mieszkańca gm. Czarny, pow. brzezińskiego, uznać za winnego i skazać na zamknięcie w więzieniu w przeciągu jednego roku i zapłacenie 10,000 mk. grzywny, a w razie niemożności zapłacenia takowej karę więzienia przedłużyć do jednego roku i trzech miesięcy; 2) skazać Borowskiego na zapłacenie kosztów sądowych; 3) Stanisława Kotynę z braku dowodów od zarzutu udziału w powyższem przestępstwie uniewinnić.

Idea polityczna „Wesela" Wyspiańskiego.

Z okazji wznowienia na scenie łódzkiej „Wesela" Wyspiańskiego, p. A. Remiszewski na teatralnym poranku dramatycznym wygłosił głęboko ujęty odczyt o nieśmiertelnym dziele p. t. „Niemoc narodu w Weselu".

W krótkim ujęciu podajemy ciekawe koncepcje prelegenta:

Największą, nieprzepartą siłą Wyspiańskiego jest pozytywizm, z jakim umiał spojrzeć na życie narodu.

Minęła epoka poezji romantycznej, której treścią i celem były zjawy świetnej przeszłości i snute na jej tle sny o cudzie odrodzenia Polski w bezczynie. Już w rapsodzie „Kazimierz Wielki" nawołuje Wyspiański do zerwania z przeszłością, bo zapatrzone w nią społeczeństwo nie umie, nie może spojrzeć jasno przed siebie; należy otrząsnąć się z obezwładniającej mary, uderzyć w nią młotem czynu, a wówczas pryśnie ułuda „i naród obaczy się wolnym".

O potrzebie czynu mówi Wyspiański w „Wyzwoleniu" i hymnie „Veni Creator". W pierwszym wydaniu „Wyzwolenia" z 1903 roku, w przededniu rewolucji, poeta po latuje myślą w przyszłość, wierzy, że lud, może wyrobnik, „dziewka bosa" czynu dokonają, uchylą Konradowi bram Wawelu. W następnem wydaniu „Wyzwolenia" z roku 1906, a więc już po rewolucji wiara w czyn ludu pierzcha, pozostaje tylko zew, tylko bezpamiętne poczucie konieczności czynu, który niemoc więzi.

Sarkazm, ironja bezgraniczna, z jaką Wyspiański biczuje niemoc narodu w „Weselu", da się tylko porównać z sarkazmem słów Słowackiego: „Polsko! lecz Ciebie błyskotkami łudzą...."

Wyspiański daje w „Weselu" dwie grupy społeczne: inteligencję i lud. Z jedną i drugą obchodzi się bezlitośnie, wykazując całą ich bezradność i bezsilność; nie otacza aureolą zrozumienia idei wyzwolenia przez żywy czyn żadnej warstwy narodu.

Inteligencja (dziennikarz, poeta), to trupy bezduszne, z których już nic iskry życia nie wskrzesi, bezwład, nicość zdolna zaledwie do płytkich frazesów i poetycznych wzlotów na temat zewnętrznych efektów szarzyzny życia codziennego.

W ludzie (Czepiec, Gospodarz) wykazuje Wyspiański większą czerstwość umysłową i większy zasób sił duchowych; w ludzie tkwi wiara w przyszłość Polski, budzą się porywy do walki o nią, ale do walki tej staną dopiero wówczas, gdy zabrzmi jakiś głos z zaświata, gdy cud jakiś poprowadzi. W „Weselu" budzi Gospodarza Wernyhora—róg złoty w ręce ludu złożony, cudu dokona. Ale Jasiek, szukając czapki z pawich piór, zgubił złoty róg Wyzwolenia i już naród nie otrząśnie się z niemocy, bo nietylko poeta, któremu dopiero rycerz z za grobu nasuwa refleksje, że Polska, to jest wielka rzecz, nietylko dziennikarz, który w chwili powierzchownych przeżyć duchowych—może po zgraniu się przy zielonym stoliku—woła nieszczęścia, aby nadało koloryt codziennej szarzyźnie życia, nietylko inteligencja polska zupełnie już wyzuta z wiary w możliwość jutra, ale nawet ufny jeszcze w to jutro, duchowo zdrowszy lud (Czepiec, Gospodarz), nie ockną się bez głosu zaświatowej pobudki, nawet im niezbędne są do czynu efekty zewnętrzne.

Idea Wyspiańskiego odniosła tryumf zupełny. Poeta nie kołysze wizjami przeszłości i nie karmi snami o minionej potędze. W osobach „Wesela" piętnuje społeczeństwo za bezwład myśli, za pustkę ducha, za niemoc zdolną jedynie do bezmyślnego obracania się w kółko w takt monotonnej muzyki nicości i miernoty życia—Chochoła.

Wielki poeta polski spełnił świętą misję—sięgnął trzew psychicznych swego narodu, zatargał niemi i z Niemocy do życia — Czynu powołał.

Z muzyki.

IX symfonja Beethovena pod dyr. Oskara Frieda.

O ile muzyka I symfonji Beethovena jest jeszcze błyskotliwą sztuką salonowej wytworności, przejętej od Mozarta, to już w III-ej (Eroice) znajdujemy monumentalny styl genialnego twórcy, który na gruzach przeszłości wznosi nowy gmach. Odtąd każda symfonja jest manifestacją wewnętrznych przeżyć Beethovena i odruchem nastrojowego napięcia chwili. IX-ta symfonja jest już kresem tragicznej szarpaniny ducha, kiedy Beethoven-muzyk przeobraził się w natchnionego wieszcza. jest wzlotem ku szczytom granic poetyckiej myśli i wyzwoleniem z materjalnych więzów. Wspaniała fuga podwójna, kończąca się ustępem nadziemskiego natchnienia, przechodzi w ogólny hymn radości, niby wylew bezmiaru uczuciowego, podniesionego do wartości kosmicznego żywiołu. IX symfonja powstała w okresie, kiedy mistrz z Bonn był głuchy, a wystawioną była w wiedeńskim teatrze poraz pierwszy pod dyr. Umlaufa. Kiedy ucichły ostatnie dźwięki, widownia zatrzęsła się od oklasków, kierowanych pod adresem Beethovena, stojącego obok dyrygenta, a zwróconego twarzą do orkiestry. Dopiero na skutek uwagi dyrygenta, mistrz odwrócił się do publiczności i dziękował za objawy uznania. Symfonja ta stała się szybko popularną i do dzisiejszego dnia nie przestała być ozdobą większych „festivalów" muzycznych.

Poniedziałkowy koncert stał się właśnie za sprawą kapelmistrza Oskara Frieda takim „festivalem", albowiem wykonanie tego monumentalnego dzieła osiągnęło rekord pod względem wyniku artystycznego. Zdecydowana paleczka dyrygenta przy jego pewności podjętego zadania była tą różdżką czarodziejską, która zdziałała, że symfonja przemówiła żywo do wyobraźni słuchaczów, nieszczędzących głośnych objawów zadowolenia w postaci huraganowych oklasków pod adresem świetnego tłumacza beethovenowskiej muzy, a część ich przypadła w udziale chórowi tow. „Hazomir" oraz solistom w osobach pań Wilgockiej, Trąpczyńskiej i pp. Janowskiego i Urbanowicza, którzy zwycięsko wybrnęli z arcytrudnego kwartetu w finale symfonji.

F. Hal.

Stan ekonomiczno-finansowy Wielkiej Brytanji.

„The Polish Economic Bulletin" podaje: Wielka Brytanja przeżywa od dłuższego czasu [illegible]zys handlowy. Kryzys ten [illegible]cze się zaostrzył. Wyraża się to w zwiększającej się wciąż lic[illegible]e bezrobotnych, zmniejszeniu ilości godzin pracy tygodniowej w przemyśle, oraz coraz to większych utrudnieniach kredytowych.

I tak, według ostatnich danych ministerstwa pracy, ilość bezrobotnych, zapisanych w registrze giełd pracy, wynosiła w sierpniu r. z. 283,600 osób.— W tej ostatniej liczbie było 413,880 mężczyzn, 131,328 kobiet, 21,885 chłopców i 25,981 dziewcząt.

Depresja daje się odczuwać we wszystkich gałęziach przemysłu i handlu, ale szczególnie silna jest w przemyśle włókienniczym. Z innych gałęzi przemysłu dotknięte są: przemysł konfekcyjny, produkcja kapeluszy, papiernictwo, wyroby stalowe (płyty), przemysł automobilowy i metalowy wogóle, fabryki obuwia.

Aby przyjść z pomocą bezrobotnym, rząd, pod naciskiem partji pracy, zgodził się na zawieszenie czasowe przepisu prawa o asekuracji robotniczej od bezrobocia, uzależniającego otrzymywanie zapomogi od uprzedniego uiszczenia opłat w ciągu czterech tygodni. Obecnie każdy bezrobotny ma prawo żądać zapomogi. Następnie rząd wyasygnował fundusz specjalny 6,200,000 funt. szterlingów, jako zapomogę ministerstwa komunikacji na budowę dróg bitych. Każdy przyjęty projekt otrzyma zasiłek w wysokości 50 proc. kosztorysu, oraz, w razie potrzeby, pożyczkę brakującej sumy.

Naturalnie, środki te uważać należy za paljatywę. Aby usunąć bezrobocie trzeba uruchomić fabryki. Aby uruchomić fabryki trzeba przedewszystkiem pozbyć się zapasów gotowych towarów. A w tem jest cała trudność, przy obecnych cenach i obecnym stanie walut kontynentalnych, pozbycie się gotowych towarów jest niemożliwe. Należy wpierw osiągnąć zniżkę cen, oraz umożliwić krajom kontynentalnym nabywanie towarów angielskich nie za gotówkę, ale na kredyt.

Wysiłki całego społeczeństwa biegną obecnie w obydwu tych kierunkach. Nacisk społeczny w kierunku zniżki cen jest dość silny, chociaż jeszcze niedostateczny. Ograniczenie kredytu towarowego jest poważne, choć i tutaj brak jasnego sądu na istotne przyczyny kryzysu. Nadzieje, pokładane w obecnie odbywających się wyprzedażach, zawiodą, gdyż wydaje mi się, że rynek tutejszy, przy obecnych cenach, jest nasycony. Trzeba koniecznie szukać innych rynków zbytu, z czego zdają sobie sprawę sfery miarodajne. Zmiana jaka pod tym względem zaszła w usposobieniu anglika jest kapitalna i da się wytłomaczyć jego oportunizmem. Dopóki ceny szły w górę i wydawało się, że dobre czasy trwać będą w nieskończoność, kupcy tutejsi słyszeć nie chcieli o tranzakcjach z kontynentem, chyba że za gotówkę po cenach wyśrubowanych i na warunkach w handlu normalnym nie praktykowanych.

Dziś, kiedy kupiec angielski upada pod brzemieniem nagromadzonych towarów i surowców, kiedy tygodnie mijają bez tranzakcji—staje się on dostępniejszy i względniejszy. Jeszcze uważa on, że, zbywając towary kontynentowi, na stosunkowo dobrych warunkach, czyni to z pobudek humanitarnych—aby ulżyć niedoli ludzkości — atoli i ta aberacja zniknie niebawem pod naciskiem nagich faktów. Musimy na to zwrócić uwagę czytelnika, bo choć Polska zainteresowana jest głównie w nabywaniu surowców, to i te teraz będzie można nabyć na lepszych warunkach.

Wiadomo, że parlament angielski uchwalił 26 miljonów funt. szterlingów kredytu dla krajów, które ucierpiały od wojny, na kupno surowców i innych produktów, niezbędnych dla odbudowy przemysłu. Kredyty, udzielone na ten cel, nie stanowią dziś nawet jednej dziesiątej uchwalonej sumy. Nikt się nie kwapił w niesieniu pomocy tym krajom.

Atoli dziś ochota jest większa. Cały szereg projektów w tym kierunku został opracowany. O schemacie Der Meulen pisać nie będę, gdyż prasa codzienna zrobiła mu zasłużony rozgłos. Do tej kategorji kontraktów należy zaliczyć umowę, zawartą między rządem polskim i angielskim o kupno 55,290 bel wełny australijskiej. Atoli projekt Der Meulen wymaga ściślejszego opracowania, a sytuacja w Anglji jest tego rodzaju, że czekać na zrealizowanie projektu Der Meulen nie można. Powstały tedy inne projekty.

Jeden z nich t. zw. asekuracyjny polega na tem, że wielkie banki i towarzystwa asekuracyjne, asekurowałyby zapłatę importowanych towarów. Projekt ten jest na dobrej drodze, atoli towarzystwa asekuracyjne domagają się od rządu, aby pewna część (50 proc.) kredytu była zabezpieczona z sumy uchwalonej 26 miljonów funt. szterling., na co rząd sie nie zgadza, chociaż w zasadzie godzi się na udzielenie innej gwarancji. Projekt ten jest o tyle praktyczny, że oszczędziłby rządowi kosztów handlowych, kompanje bowiem ponosiłyby koszta i brały udział w zyskach.

Prócz tego, powstał projekt wymiany naturalnej bezpośrednio towaru za towar. Prasa fachowa czyni obliczenia ilości towarów, które kraje kontynentalne mogą eksportować w chwili obecnej. Dla Polski obliczenia te—tak niedostateczne—oparte są na ostatnich danych naszego bilansu handlowego. Ale jakim jest obecny stan potencjalny naszego wywozu?

Z okazji narodzin syna u Dawidowstwa Myśliborskich, składa na uchodźców-ukraińców

mk. 500.—

A. Czudnowski.

Z okazji zaślubin p. Emilji Majerczakówny z p. Arnoldem Wolmanem składa

mk. 200.—

na Dom Sierot, Północna 38.

Anna Sarnowa.

„Miljonówki“ „Głosu Polskiego“

W dniu 9 kwietnia r. b. pomiędzy prenumeratorów „Głosu Polskiego“ rozlosowane zostaną cztery dalsze „miljonówki“. Dotychczas rozlosowano ich już dwadzieścia osiem. Numery przeznaczonych do rozlosowania w dniu 9 kwietnia „miljonówek“ podane zostaną w dniach najbliższych.

Prawo brania udziału w losowaniach „miljonówek“ posiadają tylko ci prenumeratorzy, którzy przed dniem losowania **wpłacą bezpośrednio w administracji „Głosu“** (Piotrkowska 106) prenumeratę za mies. kwiecień, ewent. zaległości.

Odeon

Dziś Premjera! Dziś Premjera!

Najwspanialszy obraz amerykański ostatnich czasów! — — — „Władczyni Dżungli” Niebywały cykl sensacji z królową ekranu premjowaną pięknością: — Marją Walcamp w roli główn.

Od dziś! p. t. 4 serja 4 Od dziś! p. t.

„Wśród lwów i ludożerców“

Egzotyczny dramat w 6-ciu aktach.

Początek przedstawień o 4.30. Początek przedstawień o 4.30.

PAPIER

oferuję wszelkiego rodzaju papier: bezdrzewny, konceptowy, drukowy, satynowany, Havanna, Pelleur, Hartpost, afiszowy, „Saperior“, z własnego składu w Krakowie. — —

TABLICZKI SZKOLNE

Rysiki i pióra jako zastępca pierwszorzędn. fabryk zagranicznych oferuję z mego składu w Krakowie oraz przyjmuję zamówienia na sezon szkolny.

Fabryczny skład papieru **Bernhard Ratz, Kraków, ul. Senacka l. 6.** Wiedeń II. Vorgartenstrasse № 195. 4148—2

Poszukiwany jest korespondent

biegle władający językami: polskim, francuskim, angielskim i niemieckim. Oferty składać należy w admin. „Głosu“ sub „S. 44.““

Podręcznik

buchalterji podwójnej włoskiej,

— zawierający całkowity kurs, opuścił prasę. — Do nabycia we wszystkich księgarniach i u autora. Nakład Kursów Buchalteryjno-Handlowych Henryka Lubińskiego w Łodzi, Piotrkowska 79.

Wojskowy Centralny Zakład Gospodarczy Departamentu Gospodarczego M. S. Wojsk.

Warszawa—Praga

rozpisuje niniejszym konkurs na sprzedaż:

około 13.000 szt. beczek drewnianych o jednym dnie po śledziach,
„ 30.000 skrzyń drewnianych bez wieka,
„ 600 szt. obręczy żelaznych do beczek,
„ 18.000 kg. puszek blaszanych od konserw,
„ 1.500 szt. skrzyń blaszanych,
klepek różnych na 4000 szt. beczek, które można oglądać w wyżej wymienionym Zakładzie, ul. Jagielońska, codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 9 do 12 rano.
„ 22.000 szt. skrzyń drewnianych bez wieka,
„ 800 szt. pak do jaj,
„ 8.000 szt. beczek drewnianych po śledziach,
„ 12.000 kg. puszek blaszanych od konserw,
klepek różnych na 200 szt. beczek, które można oglądać codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 9 do 12 rano w Wojskowym Okręgowym Zakładzie Gospodarczym Warszawa, Powązki.

Oba zakłady posiadają bocznice kolejowe.

Oferty w zamkniętych kopertach, należycie ostemplowane, należy wnosić do Wojskowego Centralnego Zakładu Gospodarczego Warszawa—Praga do dnia 20 kwietnia 1921 r., powołując się na kopertach na: W. C. Z. G. L. 2315|1106 Z.

Oferty nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. 139—1

Sala Koncertowa.

W piątek, dn. 1 kwietnia o godz. 8.30

Wieczór Boy'a

Recytacje najcelniejszych utworów Boy'a

Brydzińska
Mrozińska
Jaracz
Maszyński

Nazwisko doskonałego satyryka codziennego życia, szarego biegu naszych dni śmiesznych i ucieszanych jego kast, Boy'a znane jest całemu społeczeństwu polskiemu z szeregu jego najbardziej popularnych „Słówek“. Drobne a misterne jego rymowane opowieści w ustach najbardziej utalentowanych artystów scen warszawskich nabierają nowego nieznanego blasku chłoszczącej satyry, która wywołuje jednocześnie łzy beztroskiego śmiechu w oczach słuchacza. Recenzje pism stołecznych, pełne entuzjazmu dla twórcy i odtwórców potwierdzają to w zupełności.

Bilety w kasie Sali Koncertowej codziennie od 10—1 i od 3 do 6-ej. 25—1

ODDAM

4 pokoje z kuchnią z wygodami **w centrum** z meblami lub bez. Oferty kierować do Adm. „Głosu“ pod № 67. 66—1

Mechanik Nr. 3

Ilustrowany miesięcznik rzemieślniczo-techniczny

wyszedł z druku i zawiera między innemi: „Sprawozdanie dokładności obrabiarek“.—„Nowe podstawy doboru robotników“, „Jak naprawiać pług wieloskibowy“.—„Z życia stowarzyszeń technicznych“.—„Ropa jako paliwo kotłów parowych“.—„Obliczanie kół zębatych czołowych za pomocą tablicy Lewisa“.—„Tablice samochodowe“.—„Materjały do ujednostajnienia drobnych narzędzi warsztatowych. **Cena egz. 30 mk. Administracja: Warszawa, Fredry 2.** 46—1

Intendentura O. Gen. Łódzkiego

posiada do zbycia **10,000 klg. odpadków** ze starego obuwia. Reflektanci proszeni są o składanie ofert z podaniem ceny i dokładnego adresu.

Oferty w zapieczętowanych kopertach z napisem: „W sprawie kupna odpadków“ przyjmuje kancelarja Intendentury, ul. Cegielniana 18, I piętro, pokój Nr. 5 do d. 7.IV r. b.

Odpadki obejrzeć można w Warsztatach Intendentury O. G. Łódzk., Pańska 94. 53—1

Marja Głogowska

współwłaścicielka Magazynu Mód „Jeanne Thérése“

w Warszawie, Nowosenatorska 10, m. 6,

przyjechała do Łodzi 28 b. m., Andrzeja 29, parter, front, na kilka dni. Poleca Sz. Klijenteli **duży wybór najświeższych modeli letnich.** 74—2

Ok. 2000 m. 147—1

I-a węży konopiasnych nowych, dla celów przemysłowych i do ogrodów, 28 mm. średnicy, po cenach niżej fabrycznych poleca **Fritz Büttner & Co,** Gdańsk—Neufahrwasser.

Fortepian koncertowy, oraz porcelana do sprzedania. Kilińskiego № 86, Kłosowska, II piętro, 1—3 g. 105—3

Wynajmę

zabudowanie fabryczne lub większy lokal pofabryczny, nadający się na warsztat. Zgłoszenia z podaniem wielkości lokalu i wysokości czynszu proszę skierować do Adm. „Głosu Polskiego“ pod adr. „Lokal pofabryczny“. 54—1

Tkalnia mechaniczna i wykończalnia

wyrobów jedwabnych, wełnianych i bawełnianych p. f.

Adolf S. Landau

Ludwiki (Luizy) № 58|60

(właściciele: **L. Landau i B. Lipszyc**) została uruchomiona i przyjmuje zlecenia zarobkowe (na Lohn). 173-2

Ogłoszenia drobne.

A.A.A. Kupuję meble, dywany, garderobę, futra, bieliznę. Wólczańska 43, Chrzanowicz. 846—90

A!A! Meble nowe używane sprzedaję. Przeździecki, Piotrkowska 108. 4000—10

A. Meble stołowego, sypialnego, szafy, otomanę, leżankę, umywalnię, lustra, biurko, łóżeczko dziecinne sprzedam. Piotrkowska № 223 m. 3. 940—6

Akuszerka Pipikowa, ul. Piotrkowska 132 m. 14, dla pań przyjezdnych lokal 529—15

Akuszerka M. Nowakowska ul. przyjmuje od 9—1 i 3—6. Dzielna 34 m. 18. 705—10

Angielskie kufry do sprzedania. Wiadomość: Piotrkowska 141, m. 20. 200—1

Agenci do dobrze zaprowadzonego artykułu poszukiwani. D. Markus, Piotrkowska 59. 84—3

Englich teacher gives english lessons and conversation. Oferty sub. „O. K.“ do „Głosu“. 95-2

Fryzjerka na ranną godzinę poszukiwana miesięcznie. Dobrzyńska, Zawadka 1. 654—4

Jeune linguiste cherche connaissance d'une linguiste pour conversation. Głos Polski. Offres „Progrés“. 93—3

Kupię i sprzedaję meble używane, dywany garderobę, futra oraz sprzęty domowe. Dzielna 19, sklep. Wajcman. 15-30

Kupuję meble, garderobę bieliznę, dywany, maszyny do szycia. Płacę najlepiej. — Wainrauch, Benedykta 19, sklep.

Kopyta szewckie (formy) oraz prawidła nadeszły. Wielki wybór. Sienkiewicza 25. 935—

Młodzieniec (izr.) fachowiec drzewnej branży poszukuje zajęcia. Oferty sub. „Drzewo“ do Adm. „Głosu“. 190—1

Maszynę Singera, szafę, łóżka, materace, krzesła, etażerkę, budnik, sprzedam. Przejazd 24, m. 1. 71—1

Meble—komplety i pojedyńcze białe, lakierowane i dębowe sprzedaje Dzielna 5, Derejski. 84-6

Poszukuję nauczycielki języka polskiego. Oferty do „Głosu“ sub. „E. 20“. 49—2

Panienka z inteligentnej izraelickiej rodziny poszukuje kondycji do dzieci. Posiada świadectwa. Oferty sub. „S.“ 4-1

Pianista lub pianistka i skrzypek do kina poszukiwani. Wiadomość: Orla 14, m. 7, od 1—3. 92—2

Poszukuję posady kasjerki lub biurowej. Oferty do „Głosu“ pod P. D. 82—2

Potrzebne służąca i picolo. Cegielniana 33, cukiernia Kornbrot. 91-1

Pokoju umebl. poszukuje intelig. czł. Zgłoszenia do „Głosu Polsk.“ № 4202. 202—2

Sprzedaję z powodu wyjazdu po przystępnej cenie futro i kostjum Baum. Al. Kościuszki 57. 38—3

Sprzedam maszynę do szycia w dobrem stanie. Ul. Lipowa 57, m. 11. 201—1

Sprzedam sklep spożywczy z oświetleniem elektrycznem i wszelkiemi wygodami. Nawrot 54, Dębowski. 83—3

Sprzedam bilard i fortepian w dobrym stanie. Nawrot № 54, Dębowski. 86—3

Umeblowany pokój do wynajęcia przy rodzinie. Oferty sub. „Piotrkowska ulica“. 51—1

Wyjeżdżając sprzedaję: szafę, kredens, stół, krzesła, łóżka, wózek czterokołowy, kilka pudów desek Benedykta 14, Zejer. 94—1

Zaginął piesek, foxterier biały w czarne plamy, wabi się Chery. Za wynagrodzeniem zwrócić: Karola 4, Lipiec. 61-2

Segała Jakób zgubił legitymacje na 3 osoby. Dzielna 47 40—3

Zgubione dokumenty.

...ller Jakób zgubił legitymację chlebową na ... osób 6 Cegielniana 39. 4141—3

Abram Astryński zagubił legitymację № 1764, wyd. na 6 osób z kartkami 131 i 132 okresu. Pomorska 88. 85—1

Bekerman Chil zgub. powód osobisty, wyd. w Łodzi. 56—3

Elbinger Henoch zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 55—3

Grochowalska Stanisława zgubiła dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 87—3

Geist Borys zgub. paszport niemiecki, wyd. w Warszawie. 99—3

Holcman Szmul Lajb zgubił paszport rosyjski, wydany w Czerkasach kijowskiej gub 079—3

Jagodziński Mieczysław zgub. paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 67—3

Kazimierz Rathe zgubił dowód osobisty, wyd. w Łodzi za № 690. Uprasza się zwrócić na ulicę Dzielną № 16. 79—3

Lejba Wolf Lury zagubił legitymację chlebową na 6 osób. Zachodnia 68. 98—1

Łask Herszlik Chemja zgub. książeczkę odroczenia, wyd. w Łodzi. 97—3

Maroko Chil zgub. kartę powołania rocz. 1894, wyd. w Łodzi. 88—3

Olsztajn Szlama zgubił paszport, wyd. w Palestynie wraz z pieniędzmi. Znalazca zechce zatrzymać pieniądze i zwrócić paszport. Stary Rynek 5. 080—3

Poznantek Berek zgubił kartę powołania rocz. 1894, wyd. w Łodzi. 43-3

Pulwermacher Mendel Hersz zgub. dowód osobisty, wyd. w Aleksandrowie. 720—3

Piotrkowski Nachman zgubił legitymację na 6 osób. Pomorska 9. 69-3

Rechtman Szoel zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 17—3

Simonowiczówna Lili zgubiła matrykułę ze szkoły p. Pętkowskiej i Macińskiej. 98—3

Szmirgold Jakób zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 133—3

Zylberminc Hersz Luzer zgubił dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 28—3

Szmulewicz Szaja zgubił legitymację na 6 osób. Kilińskiego 54. 52—1

Zagubiono kontrolkę z fabryki M. Pinczewskiego, Zachodnia 66, za № 1093. 58—1

Zaginął dowód I. B. K. lokal. № 6889|9199, rb. 1000.—, na imię p. I. Załkinda. Zastrzeżenie zrobione. 208—1

Kupuję

bryianty, złoto, srebro, perły, djamenty, stare zęby i garderobę. Płacę ceny najwyższe. Konstantynowska 7, prawa oficyna, I piętro. Z. Milich. 62—30

Wyżeł

biały w bronzowe łaty, ogon długo obcięty, na końcu biały. Kto wskaże gdzie się znajduje otrzyma nagrodę. Kilińskiego № 97, Drzewiński.

PRENUMERATA: Miesięcznie M. 120.—. Kwartalnie Mk 360.—. Za odnoszenie dopłaca się Mk. 15.— miesięcznie. Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 135.—. Kwartalnie 400.— zagranicą Mk. 200.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: ZWYCZAJNE: 10 mk. za wiersz nonparelowy jednoszpaltowy. DROBNE: 3 mk. za wyraz, najmniej 30 mk. Poszukiwanie pracy oraz zgubione dokumenty po 2 mk. NADESŁANE: przed tekstem 30 mk., w tekście 40 mk., po tekście 20 mk. za wiersz nonparelowy (str. 5 szpalt). NEKROLOGI: 15 mk. za wiersz nonp. (str. 5 szpalt). Zaręczynowe i zaślubinowe po mk. 500 po tekście. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent, zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej od miejscowych. Za terminowy druk ogłoszeń i ofiar administracja nieodpowiada.

Redaktor i wydawca Wanda Sachsowa.

W drukarni „Głosu Polskiego“ Piotrkowska 86